

Przebudowa al. Powstańców Wielkopolskich. Co z dwoma wiaduktami? Czarny scenariusz nie jest brany pod uwagę

03.09.2024, 07:51, Andrzej Kraśnicki jr

Nie grozi nam konieczność wyburzenia tych wiaduktów i budowy ich na nowo - zapewnia Wojciech Jachim, rzecznik spółki Tramwaje Szczecińskie, która jest investorem przebudowy al. Powstańców Wielkopolskich.

W poniedziałek opisaliśmy problemy, z jakimi zмага się firma ZUE prowadząca przebudowę al. Powstańców Wielkopolskich. To prace związane przede wszystkim z wymianą torowiska tramwajowego, ale w znacznej części obejmują także jezdnię i chodniki. Wymieniana jest też infrastruktura podziemna.

Problemy na al. Powstańców Wielkopolskich

Pierwszą niespodzianką był podziemny zbiornik przeciwpożarowy u zbiegu alei i ulicy Starkiewicza. W skali całej inwestycji to niemal drobiazg, który co prawda przysporzył trochę problemów i zabrał czas, ale nie ma tu mowy o takim paraliżu, jaki wystąpił na ulicy Kolumba. Tam kilkaset niezgodności tego, co pod ziemią z tym, co odkopano, na wiele miesięcy wstrzymał pracę.

Drugi problem na al. Powstańców Wielkopolskich to dwa wiadukty nad torami kolejowymi. Pierwszy z nich, w rejonie dawnego klubu "Trans", jest nad torami ze stacji Szczecin Główny do bazy Polregio Wzgórze Hetmańskie, a także nad linią w kierunku Polic. Drugi wiadukt jest blisko pętli tramwajowej "Pomorzanyn". Biegają pod nim tory, którymi pociągi wjeżdżają i wyjeżdżają ze stacji Szczecin Główny

w kierunku Dziewoklicza i dalej Zdrojów i Dąbia. Jest tu także tor (docelowo będą dwa) linii w kierunku Gumieniec i polsko-niemieckiej granicy.

Po usunięciu nawierzchni i demontażu części konstrukcji okazało się, że ich stan "odbiega od założeń projektowych". Co to dokładnie oznacza?

Co dalej z dwoma wiaduktami w Szczecinie?

W poniedziałek Wojciech Jachim, rzecznik Tramwajów Szczecińskich, poinformował "Wyborczą", że wszystko sprowadza się do większego zakresu prac przy tych konstrukcjach, niż wcześniej planowano. Chodzi o większe ubytki w żelbetowych konstrukcjach. Obecnie powstaje protokół, w którym muszą zostać opisane wszystkie dodatkowe prace, bo to oznacza większe koszty.

- Nie ma mowy o czarnym scenariuszu, czyli konieczności wyburzenia wiaduktów i budowy ich na nowo - zapewnił Jachim.

To, jak wyglądają ubytki w konstrukcji, szczególnie od spodu, widać na zdjęciach naszego fotoreportera, który w poniedziałek sfotografował obie konstrukcje. Załączamy je do artykułu.

Wiemy już również dlaczego, jeszcze przed rozpoczęciem prac, zawężony został przejazd przez wiadukt w rejonie dawnego Transu. Pylony wydzieliły po jednym pasie w każdą stronę, by pojazdy mogły przejeżdżać tylko bliżej osi konstrukcji.

Chodziło o dopuszczenie w ten sposób przejazdu cięższych pojazdów, z obciążeniem do 40 ton, a nie 30 jak podczas ruchu pojazdów po dwóch pasach w każdą stronę. Taki ruch był konieczny, by zapewnić korytarz transportowy dla ciężkich pojazdów obsługujących browar przy ul. Chmielewskiego. Dojazd do tej firmy innymi szlakami został odcięty z powodu przebudowy ul. Kolumba.

Na razie nie ma mowy o wydłużeniu terminu prac na al. Powstańców Wielkopolskich - mówi Wojciech Jachim. Obowiązujący termin zakończenia tej inwestycji to lipiec 2025.